

## **Nie ma odwrotu od biomasy**

**Autor: Wojciech Kwinta - publicysta businessman.pl**

**(„Polska Energia” – nr 7/2010)**

### **Obowiązek redukcji emisji dwutlenku węgla i wzrostu udziału zielonej energetyki w wytwarzaniu wymuszają rozwój alternatywnych źródeł energii. Takich jak biomasa - już niezbędna energetyce**

Z formalnego punktu widzenia warunki do produkcji biomasy są w Polsce idealne. Dziewięć milionów hektarów obszarów leśnych i dwa razy więcej użytków rolnych stawia nasz kraj w pozycji uprzywilejowanej do reszty Europy. Według danych Lasów Państwowych rocznie pozyskuje się ok. 5,3 mln m sześć. surowca, służącego jako źródło drewna energetycznego. Jeszcze większy potencjał ma drewno odpadowe powstające w przemyśle drzewnym – według oszacowań Instytutu Technologii Drewna to ok. 8,3 mln m sześć. Dziś w energetyce stosuje się najczęściej wióry, trociny, ług czarny, drewna opałowe i niewymiarowe, jednak ze względu na regulacje prawne, w biomase stosowanej w procesie współspalania będzie zwiększać się ilość biomasy rolniczej. Przy ponad 40 arach przypadających na jednego mieszkańca, Polska dysponuje pokaźną ilością gruntów niewykorzystanych. W takiej sytuacji rozbudowa sektora biomasy nie powinna ingerować w obszary przeznaczone na produkcję żywności, przy założeniu, że rośliny energetyczne będą uprawiane na glebach gorszej jakości (co oznacza mniejsze plony). Według różnych opracowań, na takie uprawy można przeznaczyć od 1 mln do ponad 4 mln ha. Problemy może powodować fakt, że rośliny energetyczne potrzebują sporych zasobów wody, a Polska od lat boryka się z problemem jej braku. Kolejnym elementem biomasowej układanki są odpady i produkty uboczne w rolnictwie – dla energetyki cieplnej i elektroenergetyki jest to słoma zbóż i rzepaku. Przyjmuje się, że na cele energetyczne można przeznaczyć ok. 4-5 mln ton słomy rocznie przy produkcji na poziomie 25-28 mln ton. Część tego surowca może też służyć jako substrat w biogazowniach. Przy ogromnym potencjale rozwój rynku biomasy rolniczej na cele energetyczne idzie opornie. Można mówić o ponad 10 tys. ha upraw typowych roślin energetycznych (wierzba krzewiasta, miskant, róża bezkolcowa, malwa pensylwańska), prawdopodobnie wkrótce ten areal się podwoi. To jednak kropla w morzu potrzeb energetyki zawodowej, która w takiej sytuacji musi korzystać z innych rodzajów biomasy.

### **Energetyka i biomasa**

Osiągnięcie zakładanych celów dotyczących ochrony środowiska - udziału energii ze źródeł odnawialnych (OZE) na poziomie 15 proc. w 2020 r. i redukcja w tym czasie emisji CO<sub>2</sub> o 20 proc. - wymaga szybkiego rozwoju nowych instalacji. Szybko rozwijająca się energetyka wiatrowa sama nie rozwiąże problemów - choć niedawno zainstalowana w Polsce moc farm wiatrowych przekroczyła 1000 MW, nie są one ani wydajnym, ani stabilnym źródłem energii elektrycznej. W Niemczech wiatraki o mocy nominalnej prawie 26 GW wyprodukowały w 2009 r. zaledwie 38 TWh elektryczności – energetyka węglowa o takiej mocy może wyprodukować cztery razy więcej. Pozostaje więc biomasa, tym bardziej, że może ona być głównym i relatywnie mało kosztownym (w porównaniu z innymi rodzajami OZE) źródłem energii. W Polsce elektroenergetyka stosuje współspalanie biomasy z węglem, zaczyna też inwestować w kotły wyłącznie na biomasę. Do pionierów w tym segmencie należy Grupa

Tauron, w której instalacje współspalania działają w licznych elektrowniach. Firma przygotowuje w Stalowej Woli kocioł pyłowy na biomasę – to pierwsza taka instalacja w Polsce (dotychczas biomasę spalano wyłącznie w kotłach rusztowych i fluidalnych). Powstaje także blok na biomasę o mocy 50 MW, który zostanie uruchomiony w 2012 r. Prawdopodobnie będzie zużywał 300 tys. ton biomasy rocznie i produkował 300 GWh energii elektrycznej. Przy postulatach inwestowania w niewielkie źródła energii i budowę systemu rozproszonego, należy podkreślić, że w produkcję zielonej energii z biomasy energetyka zawodowa ma bardzo istotny wkład i to się nie zmieni. Bez zwiększania udziału biomasy nie uda się zrealizować ustalonych w Unii Europejskiej celów. W tym kontekście wskazana jest współpraca branży rolniczej z energetyką: daje to szansę na rozwój polskiego rolnictwa, a energetyce pomoże osiągnąć odpowiedni udział zielonej energii w wytwarzaniu. By do tego doszło, muszą zacząć powstawać wielkoobszarowe, profesjonalne gospodarstwa nastawione na produkcję biomasy energetycznej, które staną się właściwymi partnerami dla elektroenergetyki.